

Sędziowie TK negocjują wyrok z premierem

9 lutego 2014

Trybunał Konstytucyjny wystąpił do premiera z zapytaniem, jakie koszty – nieprzewidziane w ustawie budżetowej – spowodowałby negatywny wyrok w sprawie zmian w ustawie emerytalnej. „Sędziowie TK powinni wziąć przede wszystkim pod uwagę zgodność ustawy z konstytucją, a nie koszty” – wyjaśnia „Gazecie Polskiej Codziennie” prof. Stanisław Gomułka.

Andrzej Rzepliński, prezes Trybunału Konstytucyjnego, zwrócił się z wnioskiem do Donalda Tuska o informację, jakie koszty dla budżetu generowałby wyrok stwierdzający niekonstytucyjność ustawy o zmianach w OFE. „Bareja w porównaniu z tym to pikuś. To tak, jakby pytać złodzieja, ile kosztowałby go zwrot ukradzionej kasy. Gdy odpowie, że dużo, pewnie nie będzie musiał niczego zwracać” – komentują internauci. Prof. Stanisław Gomułka, główny ekonomista Business Centre Club, przyznaje, że jeden z artykułów konstytucji mówi, iż Trybunał Konstytucyjny bierze pod uwagę wpływ proponowanych ustaw na budżet. „Ale tam jest wyraźnie powiedziane, o jakie konkretnie konsekwencje chodzi” – wyjaśnia „Codziennej” ekspert BCC.

„W wypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego po zapoznaniu się z opinią Rady Ministrów” – tak brzmi pkt 3 art. 190 konstytucji. Jednak w wypadku ustawy o zmianach w OFE to nie jej przyjęcie, ale odrzucenie miałoby znaczenie dla budżetu. Jaki stąd wniosek? „Jeśli nawet ta konkretna ustawa o OFE ma wpływ na finanse państwa, to nie są to konsekwencje, o których mówi konstytucja” – dodaje w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” prof. Gomułka. Jego zdaniem w tej sytuacji sędziowie TK powinni wziąć przede wszystkim pod uwagę zgodność ustawy z konstytucją i chronionymi przez nią prawami

obywateli.

Autor: Marek Michałowski

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl